

# Wrocławscy narodowcy wzorują się na hitlerowcach. Bohater nazistowskiej propagandówki zaprasza na marsz 11 listopada

04.11.2025  
Karolina Kijek



Grafika z niemieckim nazistą stała się plakatem promującym wrocławski marsz z okazji odzyskania niepodległości przez Polskę. Jest nawet symbol SS.

**Aktualizacja:** Po publikacji tekstu "Wyborczej" miasto poinformowało, że zawiadomi prokuraturę.

"Marsz Polaków" przejdzie przez Wrocław 11 listopada. Podobnie jak w ubiegłych latach, zacznie się na placu przed Dworcem Głównym PKP, a zakończy na pl. Katedralnym na Ostrowie Tumskim. Tym razem jego uczestnicy będą szli pod hasłem "Nigdy więcej wojny". To oczywiste nawiązanie do tej, która toczy się w Ukrainie i wsparcia udzielanego przez Polskę.

Jacek Międlar, były ksiądz i nacjonalista zaangażowany w organizację pochodu, w zapowiedzi przypomina o zbrodni wołyńskiej oraz rzekomej "masowej ukrainizacji i banderyzacji" naszego kraju. Twierdzi też, że hasło marszu to także "apel o czujność", aby "już nigdy nie pozwolić, by propaganda, nienawiść czy interesy obcych mocarstw – które próbują ustawić nas, Polaków, pod butem – doprowadziły do kolejnej tragedii".



Tyle że marsz w rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości promuje przeróbka propagandowej grafiki z czasów III Rzeszy.

## Marsz 11 listopada we Wrocławiu. Nacjoniści skopiowali nazistowski plakat

Oryginał jest autorstwa Ludwiga Hohlweina. Był zapalonym nazistą i bliskim współpracownikiem Josepha Goebbelsa, ministra propagandy, na którego zlecenie tworzył propagandowe rysunki.

Jeden z jego plakatów przedstawia niemieckiego studenta. To młody mężczyzna o jasnych włosach, ubrany w brązową koszulę i krawat. Trzyma czerwoną flagę ze swastyką, ma ją również wpiętą w krawat. Na dole plakatu jest hasło w języku niemieckim: "Walcz dla Führera i narodu w szeregach NSD-Studentenbund". Miał on bowiem zachęcić młodych ludzi, aby dołączyli do nazistowskiej organizacji studenckiej. Jej celem było wychowywanie zgodnie z ideologią narodowego socjalizmu i w duchu lojalności wobec Hitlera.

Narodowcy "skorzystali" z tego plakatu. Zmienili kolory grafiki na czarno-białe, a bohatera propagandówki umieścili na tle uczestników marszu. Swastykę zamienili na logo "WFP", czyli White Front Poland. Na górze plakatu zapisali gotycką czcionką "Marsz Polaków we Wrocławiu", a na dole hasło "Dawaj z nami nacjonalistami!". Dodali trzy przekreślone znaki: tęczowej flagi, trzech strzał (symbol ruchu antyfaszystowskiego) i flagi Unii Europejskiej.

W ten sposób grafika autorstwa niemieckiego nazisty stała się plakatem promującym marsz z okazji odzyskania niepodległości przez Polskę. Takie zaproszenie – obok oficjalnego plakatu, który jest zwyczajny i w narodowych barwach – udostępniają grupy narodowców w serwisach społecznościowych. Przeróbkę nazistowskiej propagandówki opublikował także Jacek Międlar w zapowiedzi marszu na swoim portalu.

### **IPN we Wrocławiu o plakacie reklamującym marsz 11 listopada**

"Wyborcza" poprosiła o komentarz wrocławski oddział Instytutu Pamięci Narodowej. Zapytaliśmy również, jak taka przeróbka ma się do przepisów prawa w kontekście zakazu propagowania totalitarnych ustrojów państwowych w Polsce.

– "Zgodnie z art. 256 par. 2 Kodeksu karnego, publiczne propagowanie ustroju lub ideologii nazistowskiej, komunistycznej, faszystowskiej lub innego totalitarnego ustroju państwa, a także nawoływanie do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość, stanowi przestępstwo ścigane w trybie publicznoskargowym" – odpisała "Wyborczej" Kamilla Jasińska, zastępczyni dyrektora IPN we Wrocławiu. – "Zabroniona jest również produkcja, utrwalanie, sprowadzanie, nabywanie, zbywanie, oferowanie, przechowywanie, posiadanie, prezentowanie, przewożenie i przesyłanie druków, nagrań lub innych przedmiotów zawierających wskazane wyżej treści, o ile sprawca działa w celu ich rozpowszechniania."

Przedstawicielka wrocławskiego IPN zgodziła się, że plakat jest inspirowany wspomnianym afiszem propagandowym z czasów III Rzeszy. "Mając jednak na uwadze przywołany art. 256 par. 2 KK, należy stwierdzić, że ocena, czy sporządzenie i rozpowszechnianie przedstawionego przez Państwa plakatu stanowi naruszenie ww. przepisów, jest zadaniem organów ścigania i organów wymiaru sprawiedliwości RP" – dodała.

### **Czy mieszkańcy Wrocławia chcą świętować 11 listopada "pod sztandarem rodem z III Rzeszy"**

– Nie ma mowy o stylizacji czy nawiązaniu – podkreśla dr Anna Tatar ze stowarzyszenia "Nigdy Więcej". – Po prostu młodzieniec z hitlerowskiego plakatu propagandowego został użyty w kontekście marszu, który ma się odbyć we Wrocławiu z okazji Święta Niepodległości. To zatrważające.

Zwraca też uwagę na inne elementy plakatu. W logo, które jest umieszczone na fladze i koszuli mężczyzny, znajduje się tzw. wolfsangel: – Czyli "wilczy hak". To symbol używany przez dywizję SS, który upodobali sobie współcześni naziści. Samo hasło „White Front Poland”, które stanowi też nazwę jednego z neofaszystowskich ugrupowań, jest jawnie rasistowskie, bo jego tłumaczenie to "Biały front Polska" – wyjaśnia dr Anna Tatar.

Przypomina też, że to nie pierwszy raz, gdy motyw z czasów Hitlera pojawia się na plakacie promującym marsz 11 listopada we Wrocławiu. W 2015 roku, gdy pochód organizowało Narodowe Odrodzenie Polski, na plakacie znalazły się sylwetki trzech mężczyzn, które przypominały postacie z jednej z nazistowskich grafik z lat 30.

– Wtedy było to nawiązanie, a na tym plakacie jest dokładnie ta sama postać – zwraca uwagę dr Anna Tatar. – A przecież mówimy o obchodach Święta Niepodległości! Pytanie do mieszkańców Wrocławia, czy chcą je obchodzić razem z neofaszystami i maszerować pod sztandarem rodem z III Rzeszy?

Od kilku lat marsz 11 listopada we Wrocławiu jest organizowany przez stowarzyszenie "Polak w Polsce gospodarzem". Międlar z tego zrezygnował, tłumacząc, że "rotacja z kilku istotnych względów jest potrzebna (zwłaszcza mentalnych, rodzinnych, a także prawnych)", poza tym "w zasadzie za każdy marsz zgarnął wyrok (w sumie kilka lat ograniczenia wolności i opłaty na kilkadziesiąt tysięcy złotych)". Pochody promuje jednak w swoich serwisach społecznościowych. W marszach bierze też udział i przemawia.

### **Magistrat reaguje na tekst "Wyborczej"**

Kilka godzin po publikacji tekstu „Wyborczej”, biuro prasowe Urzędu Miejskiego Wrocławia opublikowało komunikat, że magistrat zawiadomi prokuraturę o możliwości popełnienia przestępstwa. Wydział Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego UMW uznał bowiem, że plakat promujący tzw. Marsz Polaków może stanowić publiczne propagowanie faszystowskiego ustroju państwa oraz nawoływanie do nienawiści na tle narodowościowym, etnicznym, rasowym i wyznaniowym.

"W ocenie zawiadamiającego, na współczesnym plakacie widoczne są symbole oraz treści jednoznacznie nawiązujące do propagandy nazistowskiej i ideologii nienawiści. Plakat zawiera elementy graficzne i stylizację wzorowaną na propagandzie hitlerowskiej" – czytamy w komunikacie miasta.

*Redagowała Joanna Dzikowska*

K. Kijek: „Wrocławscy narodowcy wzorują się na hitlerowcach. Bohater nazistowskiej propagandówki zaprasza na marsz 11 listopada”. Wrocław.wyborcza.pl, 4.11.2025.

<https://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/7.35771.32373091,plakat-promujacy-marsz-11-listopada-we-wroclawiu-to-przerobka.html>